



**„Tylko przez Ewangelię Kościół jest  
poczęty, przez nią się kształtuje i w niej  
wzrasta, dzięki niej jest wychowywany  
i karmiony, ubierany i wzmacniany, ona  
jest jego prawdziwą ozdobą, zbroją  
i gwarantem trwania.”  
ks. dr Marcin Luter**

Biskup Kościoła

ul. Miodowa 21  
00-246 Warszawa  
telefon +48 22 887 02 00  
faks +48 22 887 02 18  
e-mail biskup@luteranie.pl

www.luteranie.pl  
www.bik.luteranie.pl

Siostry i Bracia!

Jesteśmy przyzwyczajeni do składania sobie życzeń urodzinowych czy też z okazji świąt bożonarodzeniowych i wielkanocnych. Nie oznacza to, że każdy lubi składać życzenia i że każdy lubi ich słuchać, niemniej jednak życzenia są nieodłączną częścią międzyludzkiej komunikacji, wręcz obowiązkiem w określonych sytuacjach lub przynajmniej powinnością wynikającą z grzeczności.

Po raz kolejny obchodzimy Pamiątkę Reformacji, która przecież nie jest świętem, podczas którego obchodzimy „urodziny Kościoła luterańskiego”, ani też nie służy poprawie własnego samopoczucia. Historia pokazuje nam jednak jak często Święto Reformacji służyło do realizacji ideologii. Czy zatem wolno nam się radować, a tym bardziej składać sobie życzenia?

Co właściwie stało się 31 października AD 1517? W zasadzie to nic szczególnego. Zapewne mieszkańcy Wittenbergi szykowali się do święta Wszystkich Świętych, pomni wielu relikwii nagromadzonych przez księcia Fryderyka Mądrego i w nadziei na uzyskanie odpuszczenia kary doczesnej za grzechy dla siebie i swoich bliskich. Luter, najprawdopodobniej niezauważony przez nikogo – albo jak utrzymują niektórzy historycy – ktoś na jego zlecenie umieścił na drzwiach Kościoła Zamkowego lub odczytał przed jego drzwiami 95 tez skierowanych przeciwko nadużyciom związanym z handlem odpustami. Tym samym Luter chciał rozpocząć akademicką dyskusję, która rozkręciła się później i przybrała kształty, których nikt się nie spodziewał, a najbardziej chyba sam Luter.

Młodemu wówczas profesorowi teologii chodziło o ratunek człowieka, o miłość, którą Bóg zademonstrował w Chrystusie w niezасłużonym przez nas dziele miłosierdzia: Bóg, który w poniżeniu i użyczeniu krzyża ukrył swoją chwałę, ukrył w nim również zbawienie dla człowieka, ukrył dar zmartwychwstania. Luter nie miał gotowego programu naprawy Kościoła, ani rozwiązań, jednak był pewien, że wszystko zależy od Ewangelii, od Słowa Bożego, które jest skuteczne i nie wraca puste do Pana. Właściwie w tym zawiera się sens Reformacji: w wierze w Chrystusa, wierności Ewangelii, a więc Jego słowom i dziełu – wszystko inne, jakkolwiek ważne, piękne i ujmujące jest niczym w porównaniu z miłością, jaką daje i którą jest Jezus Chrystus. Z pewnością nie Reformacja odkryła tę prawdę. Luter nie budował i nie tworzył w próżni, ale odwoływał się do Pisma Świętego, tradycji Ojców Kościoła i doświadczeń zwykłych wiernych. W tym wszystkim podkreślał jednak, że na nic zdadzą się nasze słowa i czyny, jeśli nie zwrócimy się ku Słowu, ku Ewangelii – bez niej Kościół nie ma racji bytu, a nasza wiara – cóż – jakkolwiek mistycznie imponująca – byłaby bez Słowa, bez Zbawiciela błędzeniem dzieci we mgle.

Reformacji udało się to przypomnieć. Trwale. Z tego też powodu mamy prawo do radości i dziękczynienia, możemy się cieszyć, pamiętając, że nie zawsze miłość i miłosierdzie zwyciężały. Możemy się jednak cieszyć, że dziś – podobnie jak nasze Matki i Ojcowie w wierze – możemy wyznawać Jedyne Pana, Jezusa Chrystusa, poza którym nie ma ratunku i zbawienia. To naprawdę doskonały powód, by właśnie w Święto Reformacji składać sobie życzenia w miłości i wdzięczności, prosząc Boga o zrozumienie tego, czego jeszcze nie poznaliśmy albo nie rozumieliśmy.

Siostry i Bracia! Życzę Wam błogosławieństwa Bożego z okazji dzisiejszego Święta!

Warszawa, 30 października 2014 r.

ks. Jerzy Samiec, Biskup Kościoła